

Melancholia - Milena Romanowska

Jednak nie biologiczne konotacje, lecz konstrukcja jako forma lub zderzenie form oraz wywoływane przez nie wrażenie pustki interesują malarkę Milenę Romanowską, której obrazy (ale i szkice) do 23 maja można oglądać na wystawie „Strefy (do) zamieszkania” w Stacji Nowa Gdynia w Zgierzu. Budynki na jej płótnach są bowiem opuszczone albo zamieszkałe jedynie przez duchy.

Jak w mieście, tak i na obrazach łódzkiej artystki to często ciągi albo skupiska budynków lub ich ruin – tutaj: geometrycznych brył z zaledwie zarysowanymi detalami. Zawsze w stonowanych kolorach: odcieniach brązu, błękitu czy szarości, budzą melancholię. Z przetarciami i spatynowane, skłaniają do kontemplacji i kierują myśli gdzieś ponad fizyczne właściwości murów. Od odbiorcy zależy, dokąd konkretnie. Na pewno jest to sztuka wyciszająca, bo też obrazuje i wyraża ciszę. Podkreśla to spokojna kompozycja płócien, pozbawiona dramaturgii kontrastów.

Wydaje się, że inspirując się konkretnymi miejscami, takimi jak postmodernistyczny cmentarz w Modenie, czeska wioska czy starożytne wykopaliska, albo architektonicznymi makietami, Milena Romanowska stara się uchwycić ducha architektury, jej sedno (a w cyklu „Makiety” – zderzenie czystej, „bezosobowej” wizji z jej realizacją poddaną biegowi czasu). Czasem przedstawienia są tak uabstrakcyjnione, że trudno odczytać inspirację, ale zawsze dostrzegalny jest tu aspekt przemijania i związany z nim niepokój – choć też i pogodzenie się z nim. Artystka bowiem nie buntuje się przeciw upływowi czasu, lecz go honoruje i szanuje. Dostrzega, a nawet podkreśla urodę patyny.

W twórczości Romanowskiej ważne jest jeszcze coś, co na tej wystawie pozostaje jakby w domyśle – konstatacja, że budujemy głównie po to, żeby zapewnić sobie schronienie i poczucie bezpieczeństwa, odgradzić się od niebezpieczeństw, od innych ludzi. Przed przeminięciem nas to jednak nie uratuje...

Aleksandra Talaga-Nowacka

Milena Romanowska „Strefy (do) zamieszkania” - wystawa w Stacji Nowa Gdynia w Zgierzu, czynna do 23 maja 2024, kurator: Piotr Grobliński

Tekst, wraz z galerią prac Mileny Romanowskiej, ukazał się w "Kalejdoskopie" 05/2024.